

OLEŚNICKIE ECHA



Nr 11 / kwiecień 2013

ISSN 2080-8860

*Zdrowych, pogodnych
Świąt Wielkanocnych,
pełnych wiary,
nadziei i miłości, radosnego,
wiosennego nastroju,
serdecznych spotkań
w gronie rodziny i przyjaciół
oraz wesołego Alleluja*

*wszystkim mieszkańcom
życzą:*

Wójt
Gminy Oleśnica

Przewodniczący
Rady Gminy Oleśnica


Leszek Juda


Krzysztof Ratusznik

W NUMERZE: FELIETON: ks. Kazimierza Wójtowicza CR – „Rowy przy drogach”.

Z CYKLU WYWIADY: Wywiad z Ryszardem Augustynem – sportowcem.

Z GMINY: • Ocali od zapomnienia „Szlakiem w Jana Nepomucena”
• Zakład Komunalny

Z ŻYCIA SZKÓŁ I PRZEDSZKOLI
WIADOMO CI SPORTOWE



► Rowy przy drogach ►

*Kopanie rowów jest trudniejsze niż łacina
(John Adams)*

Pamiętam tam: znalazłem się w Polsce w tym czasie, gdy wybuchła w naszym kraju wolność, wówczas uderzyły mnie dwa zjawiska:

- 1) przy drodze, w każdym ustroniu stał maluch, a obok ktoś z bułkami jakimiś kiełbaskami z rożna (bez żadnych zabezpieczeń higienicznych);
- 2) głębokie rowy wzdłuż dróg (czasami na wysokości człowieka!).

Pomyślałem sobie: aha, unia-pani kazała, służba musi; ale przecież zagranicą nie ma takich megawykopów. Innym razem kalkulowałem, że to jest metoda na straszenie piratów drogowych (zawsze to wyobraźnia działa i noga na gazie trochę lepsza). Później ktoś mi wytłumaczył, że rowy służą po to, by odprowadzać z drogi i z pół wód oraz by było gdzie zwalić śmieć; a poza tym łatwiej wykopać rów, niż naprawić drogę.

Ale sięgam pamięcią jeszcze dalej: do dzieciństwa. Wtedy w ramach szarwarku (istniejącego w Polsce do 1958 roku) wychodzili chłopcy na jesień i na wiosnę z furmankami, łopatami, siekierami, i naprawiali drogi lokalne na terenie wsi, wycinając chaszcze, czyszcząc rowy, poprawiali ich drożność, zasypywali koleiny i wyrównywali nawierzchnię. Kiedy ostatnio gmina zafundowała mojej wiosce nowe ciek wodny, postanowiłem – w ramach usługi dla ludności – zwrócić uwagę na dwie sprawy.

Rów spełnia swoją funkcję, gdy zbiera nadmiar wody i odprowadza ją szybko do najbliższego zbiornika (sądzawki, stawu, rzeki czy też oczyszczalni cieków). Dlatego ważne są tutaj parametry rowów,

aby woda płynęła bez oporu i nie osłabiała wytrzymałość nasypu drogowego przez rozmakanie czy „łamanie linii brzegowej”. Stąd dobrze by było, gdyby każdy gospodarz czuł się odpowiedzialny za przepustowość swojego odcinka rowu tak, aby jak najszybciej likwidować każdy zator. Nie trzeba dodawać, że taki rów nie jest rynsztokiem i nie służy do odprowadzania (wbrew prawu) gnojowicy, szamba czy odpadów produkcyjnych. Jest natomiast drogią, a nie porówna do układu krwionośnego roznośną substancję, to system rowów jest jak namiastka układu moczowego, który gromadzi zbędne i bezużyteczne substancje i wydalają je z organizmu.

Druga sprawa to kwestia mostków. Rowy nie tylko oczyszczają środowisko, ale też z natury rzeczy dzielą podwórza, posesje, działki, pole od drogi. Dlatego buduje się „łączniki” w postaci mostków różnej konstrukcji: mogą to być zwykłe betonowe kręgi, jak przesuwany pomost, czy też solidny most z przyczółkami. Najważniejsze, aby był przy tym zagwarantowany przepływ wody i przejście dla pieszych i pojazdów. Bo to jest tak jak w życiu – nie z każdym łóżkiem nasza bezpośrednie relacje; do niektórych prowadzi jakaś kładka, jakiś mostek przesuwany nad wykopany głęboki bokiem rowem. I trzeba pokonać odległość między jednym człowiekiem a drugim. Można by sparafrazować znane przysłowie: Kto przed kim rowy kopie, to niech czym prędzej wystawi mu mostek! Gołym okiem widać, jak nam w Borzymowie i w całej gminie mostków przybyło. Cieszymy się z tego! ALLELUJA, bo zdążają do nas szybkim krokiem wiata Wielkanocne.

Kazimierz Wójtowicz CR

► Serce i sprz t.... ►

Po raz kolejny pragniemy przybliżyć Państwu sylwetkę człowieka, który swoim życiem, a przede wszystkim swoją pasją rozślawia nasz „mały ojczyzn” w kraju i poza jej granicami.

Dziś wyruszymy szlakiem sportowych wyczynów, które przybliży nam pochodzący z Oleśnicy Ryszard Augustyn wielokrotny medalista mistrzostw świata, Europy i Polski w rajdach motocyklowych - Enduro. Z Mistrzem rozmawia – Beata Brykowska.

- Czy możemy nam Pan przybliżyć dyscyplinę, jak uprawia i wyjątki termin rajdy enduro?

Enduro - to zawody motocyklowe, wczynie nazywane rajdami szybkościowymi. Trasa rajdów przebiega bezdrożami jak i drogami utwardzonymi tj. ulicami, szosami asfaltowymi. Słowo Enduro oznacza tyle co wytrzymałość. Zawody rozgrywane są na motocyklach, które muszą być zarejestrowane, ubezpieczone, podlegają przepisom praw ruchu drogowego. Zawodnicy przed zawodami zapoznają się z czasem na poszczególne odcinki (wczynie nie wolno nam na tej trasie trenować - możemy tylko zobaczyć i idąc pieszo odcinki specjalne). Trasy bardzo trudne - często to przejazdy leśnymi i górskimi bezdrożami. Warunki ekstremalne, trudne technicznie. Zawodnik nie ma rywala obok siebie, tak jak w innych dyscyplinach sportu, walczy tu przede wszystkim z czasem i z samym sobą. Trasa liczy zazwyczaj od 200 km do 300 km. W czasie rajdu zawodnicy przejeżdżają poszczególne odcinki specjalne. Są to próby: cross, enduro i extrem oraz próba rozruchu. W rajdach Enduro zawodnicy ciegają się na motocyklach o pojemnościach: do 125 cm³ (dwusuwowy) - 2T oraz do 250 (czterosuwowy) 4T. Klasa E1, klasa E2 to motocykle o pojemności do 250 cc – 2T, a 4T do 450 cc natomiast klasa E3 przeznaczona jest dla motocykli z silnikami 2T o pojemności powyżej 250 cc a 4T powyżej 450 cc. Największe imprezy Enduro jest tzw. "sześciocdniówka" czyli Drużynowe Mistrzostwa świata Enduro. ISDE.

- Kiedy i jak rozpoczęła się Pana droga i kariera sportowa...? Może była jaka szczególna osoba, która Pana zachęciła lub zaimponowała, a akurat ta dyscyplina sportu, a nie inna?

Od zawsze lubiłem sport... zawsze się sportem interesowałem, byłem i jestem człowiekiem, który lubi



Ryszard Augustyn wielokrotny medalista Mistrzostw świata, Europy i Polski w rajdach enduro. Ukończył 13 tzw. "Sześciocdniówek", czyli Drużynowych Mistrzostw świata, które nazywane są "olimpiad motocyklowych". Z każdego z zawodów wracał z medalem indywidualnym, ma ich na swoim koncie 13. Jednak najwłaśniejsze w tej dyscyplinie są medale drużynowe i nasz rodak jako jedyny zawodnik w długoletniej historii tej dyscypliny w Polsce posiada srebrny i złoty medal w tej kategorii. Obydwa zostały zdobyte w Holandii: srebrny w 1984 r. oraz złoty w 1993 r. Ponadto posiadacz dwóch tytułów drugiego Wicemistrza oraz tytułu Mistrza Europy zdobytych w 2000 r., a także 5 tytułów Mistrza Polski oraz srebrnego i brązowego medalisty Mistrzostw Polski.

działa. W Szkole Podstawowej w Oleśnicy grałem w piłkę nożną, a także w siatkówkę. Bardzo dobrze wspominam ten czas i naszego nauczyciela wychowania fizycznego Władysława Nalepę. Z moim najlepszym szkolnym kolegą Zbyszkim Zelasem urządzaliśmy sobie rajdy rowerowe - ja na Albatrosie (rower szosowy produkowany w latach 70. XX w. przez Zjednoczone Zakłady Rowerowe Romet). Potem przyszła kolej na motocykle oczywiście bez praw jazdy. Początkowo była to Wueska, potem Junak. Jednak prawdziwa droga i „miłość do moto-



Bracia Ryszard i Marian Augustynowie na torze w Przyjezierzu

cykli" to początek nauki w Technikum Elektrycznym w Kielcach w latach 1976 – 1981. Wtedy to na mojej drodze stanął doskonały trener, nie tylko ja, ale i Zenon Wieczorek. Pamiętam tam, kiedy po pozytywnie zdanych przez mnie testach na motocykl, dostałem do startów sportowy „sprzęt” i wtedy wszystko się zaczęło. Prawdziwa przygoda z Enduro. Choć pierwsze zawody w Bieszczadach to katastrofa, kolejny występ w Łodzi też bez sukcesu, brak doświadczenia oraz kiepsko przygotowany motocykl to trudne początki. Jednak wcale mnie to nie zniechęciło, nie poddawałem się. Bo należało pamiętać, że w tej dyscyplinie oprócz predyspozycji i wielkiej pasji – dobry sprzęt to podstawa. Natomiast następnymi latami przynosi mi sukcesy. Nabywam coraz więcej doświadczenia, wprawdy, nadchodzi czas na nowy sprzęt, którym jest Jawa 250. Potem przychodzi coraz poważniejsze zawody, wyjazdy na Mistrzostwa Europy do Niemiec, Austrii. Rok 1980 III miejsce w Mistrzostwach Polski oraz debiut w ISDE we Francji w drużynie narodowej. Jednak pasmo sukcesów było przeplatane ciężkimi kontuzjami, które w tym sporcie są nieuniknione. Kontuzja kolana (zerwane więzadła), barku, złamana ręką. Pamiętam wietnie przygotowanie do Mistrzostw świata na motocyklu w roku 1990 i mój feralny „skok”, który skończył się złamaniem nadgarstka. Sześciotygodniowy gips wykluczył mnie z udziału w zawodach, a za mnie pojechał Jacek Czachor. Rok 1992 to „sześciocydniówka” w Australii, gdzie jako drużynowo zajęli my 4 miejsce; miejsce, o którym wszyscy sportowcy mówią, że najbardziej boli. Lata 1992 do 1999 przeplatane są zawodami, medalami, ale i kolejnymi kontuzjami. Natomiast rok 2000 przynosi mi tytuł Mistrza Polski oraz tytuł Mistrza Europy. Następnie lata to brązowy medal Mistrzostw Europy oraz tytuły Mistrza i Vice Mistrza Polski. Ukończyłem 13 tzw.

„sześciocydniówek” czyli Drużynowych Mistrzostw świata, które nazywane są „olimpiadą motocyklową”. Z tych zawodów wracałem z medalem indywidualnym, których mam na swoim koncie 13. Jednak najważniejsze w International Six Days Enduro są medale drużynowe, a mnie jako jednemu zawodnikowi w długoletniej historii tej dyscypliny w Polsce udało się zdobyć dwa. Obydwa zostały zdobyte w Holandii: srebrny w 1984 r. oraz złoty w 1993 r.

- Co uważa Pan za swoje największe osiągnięcia?

Największe osiągnięcia? Trudno powiedzieć. Sportowo – na pewno złoty medal na Mistrzostwach świata, ale przede wszystkim to w jakich bardzo trudnych warunkach go zdobyłem. Za osiągnięcia uważam także powrót do sportu po tak wielu trudnych kontuzjach, operacjach. Osiągnięciem jest także Bieg Piastów, w którym wziąłem udział mając 52 lata, a zaraz potem niejako – mimo ogromnego zmęczenia – uczestniczyłem w Biegu Kazików w Radomiu wspólnie z synem (dedykowanym sparaliżowanemu motocyklisty Pawłowi Plewie, który na stałe mieszka w Kanadzie). A sukces pozasportowy to na pewno rodzina, z czwórką dzieci, które równie uprawiają sport i fascynują się motorami.

- Gdyby Pan miał porównać enduro oraz motocross w Polsce i w innych państwach, czy dużej różnicy, a jeśli tak – to jakie? Dlaczego motocross nie jest w Polsce tak popularny, jak np. w Wielkiej Brytanii?

Motocross to zupełnie inna dyscyplina sportowa niż Enduro. Motocykle Enduro różnią się od motocykli motocrossowych, zawieszeniem, silnikami, osprzętem. Motocykle Enduro muszą spełniać przepisy prawa o ruchu drogowym, posiada homologację pozwalającą zarejestrować motocykl. Wyposażone są w światła, homologowane opony, nie mogą przekraczać norm hałasu i emisji spalin. A jeśli chodzi o to, dlaczego w Wielkiej Brytanii jest tak popularny? Można odpowiedzieć tak: w Wielkiej Brytanii to sport bardzo widowiskowy, medialny. Tu widać zmagania zawodników na torze, jest bezpośrednia rywalizacja między nimi. Widzowie są blisko, bo można obserwować jak na dłoni zmagania sportowców. Jeśli chodzi o w Wielkiej Brytanii, ta dyscyplina sportu jest najbardziej rozwinięta właśnie u nas w Polsce, szczególnie w kilku miastach: Zielonej Górze, Gorzowie, Toruniu, Czestochowie, Rzeszowie i oczywiście w Tarnowie Opatowie, w stolicy

próbowali „rozkręcić” te dyscypliny sportu, ale się nie udało. Dużo zależy od sponsorów, którzy chcą inwestować w takie przedsięwzięcia tak jak np. w Tarnowie Zakłady Azotowe. Natomiast jeżeli chodzi o Enduro, tak jak wspominałem to nie jest aż tak telewizyjna i widowiskowa dyscyplina sportu. Nasz widz może zobaczyć raz na 2,5 godz. Bo my ciągle się z czasem. Międzynarodowa Federacja Motocyklowa stara się zmieniać przepisy tak, by podnieść atrakcyjność i „telewizyjność” Enduro.

- Czy aby uprawiać dyscypliny sportu, trzeba mieć jakie specjalne predyspozycje?

Oczywiście, tak! Tu nie można mówić, że na wyczerpanie wszystko wypracowa. Choć dyscyplina i praca są tu jak w każdym sporcie bardzo ważne. Tak ekstremalne sporty wymagają przede wszystkim pracy nad całym sobą. Pracy nad emocjami, odporności na ból, niesamowitej szybkości, refleksu, szybkiej oceny sytuacji, reakcji, decyzji. Należy pamiętać, że my nie możemy trenować wcale nie na trasach, my ich po prostu nie znamy. Dopiero poznamy je, w trakcie pokonywania, a trzeba wiedzieć, że są to bardzo trudne ekstremalne warunki. Zła ocena może niejednokrotnie doprowadzić do katastrofy. Jednak oprócz wrodzonych lub wyuczonych predyspozycji liczy się tu tzw. fart, łut szczęścia. Sportowcy muszą być tu artystami, nie tylko rzemieślnikami - czyli oprócz pracy powinni posiadać pewien dar-talent. Pamiętajcie słowa mojego trenera Mirosława Malca, który bardzo wyraził cię określając ten sport w kilku słowach: tu trzeba mieć przede wszystkim serce i sprężystość.

- Rajdy motocyklowe to przede wszystkim szybko - czym ona jest dla Pana?

Dla mnie przede wszystkim - szybko to radość mierzenia się z trudem, ekstremalnymi warunkami. A także pokonywanie samego siebie - własnych słabości, strachu i lęku, bólu... W tym sporcie wszystko dzieje się bardzo szybko, na wysokich obrotach. Ja muszę oceniać, prognozować, myśleć błyskawicznie. Przypomina mi się pewna sytuacja i rajd w Anglii, a wiadomo, że tam obowiązuje ruch lewostronny - na chwilę się zapomniałem. Byłem zdziwiony, widząc na moim pasie ruchu pojazd... i tylko szybka reakcja mnie uratowała. Niejednokrotnie tak bywało. To wszystko jest szybko - szybko myślenie i działania.



Ks. Marian udziela pomocy bratanicy - córce mistrza Ryszarda

- Czy istnieje jakaś granica w tym sporcie, której na pewno by Pan nie przekroczył?

Kiedy z nas uprawiających taką dyscyplinę sportu musi być przygotowany na wszelkie niebezpieczeństwa i sam najlepiej zna granice cienkiej czerwonej linii, której nie wolno mu przekroczyć. Sportowcy sami sobie muszą ją wyznaczyć, każdy indywidualnie. Sportowcy motocyklowi to nie samobójcy, choć króluje takie przekonanie, które dla mnie jest fałszywe. Często niesamowicie szybko na torze ok 300 km. na godz. po drodze asfaltowej nie jest tak niebezpieczna jak 60 km. na godz. w lesie.

- Kiedy sport wymaga dużej ego samozaparcia i pracy - niejednokrotnie to cię jako fizyczna praca, która wymaga sporo poświęceń. Jak zaraził młodzi i pokazał, że warto podjąć ten trud? Czy warto cię wpojone w dzieciństwie pomagają, czy przeszkadzają?

Czasami są trudne. Młodzi mają teraz prawie wszystko bez specjalnego starania się. Oczekuje łatwego lekkiego życia - dla nich ważne jest, aby „mieć” - nie „być”. Ważna jest „fura, skóra i komóra”, ma być „łatwo, lekko i przyjemnie”. A tak jak wcale nie mówiłem, że dla pasji wymaga pracy, musimy uczyć się wybierać, rezygnować z czegoś. Chcąc coś zdo-

by, muszę od siebie wymagać. To nas hartuje, stajemy się silniejsi, dojrzałsi, decydujemy o sobie. Za trud pracy i wyrzeczeńś medale, nagrody i radość. Moje życie jest pełniejsze i bogatsze. Sport uczy człowieka męstwa, pokornej rywalizacji, uczciwości, pracowitości i poszanowania dla drugiego. A przecież warto ci w życiu stanowić o naszym człowieczeństwie. Pomoc i wspieranie rodziny jest bardzo ważne. Dom nas kształtuje i pewnie warto ci wpoić w dzieciństwie pół procentuj.



Od lewej: ks. Marian Augustyn, trzeci Ryszard Augustyn

- Czy czuje się Pan spełnionym sportowcem? Czy jest coś takiego, co chciałby Pan jeszcze osiągnąć? Czym poza motocrossem zajmuje się Pan na co dzień? Plany na przyszłość?

Tak, czuje się spełniony, ale to nie oznacza, że nie mam planów i marzeń na przyszłość. Tak jak powiedziałem jestem człowiekiem działania. Dla mnie sport

to miłość. Choć teraz coraz więcej dyscyplin jest „wypaczone” przez pieniądze. Ja zawsze robiłem to, co lubię - to była i jest moja pasja. To dzięki niej oprócz wielu cudownych przeżyć, emocji i wrażeń mogłem także zwiedzić pół świata. Wiadomo, że w latach 80 wyjazdy na Zachód to były nierealne marzenia. Jednak okazuje się, że marzenia mogą się spełniać. Należy marzyć, należy mieć cel i wytrwale do tego celu dążyć. Choć wiadomo, że kiedyś przychodzi czas, kiedy organizm sam stawia „bariery” i należy je uszanować, poprzez wyłknięcie się, „wystopowanie”. Jednak ja swoje pasje mogę realizować w inny sposób. Jestem bardzo twórczy. Obecnie jestem założycielem i prezesem Radomskiego Towarzystwa Motocyklowego. Organizuję zawody, treningi, czasem jeszcze startuję. Prywatnie prowadzę firmę remontowo-budowlaną w Radomiu. Planów mam dużo. Jednym z wielu moich priorytetowych jest to, aby pomóc wnukom, odnaleźć w życiu pasję i zainteresowania, dzięki którym ich życie będzie pełniejsze.

Dziękuję Panu za podzielenie się z czytelnikami naszej gazetki swoją pasją, przeżyciami i emocjami. Mam nadzieję, że odwiedzi Pan nasze rodzinne strony i spróbuje „zarazić” młodzież swoją pasją. Serdecznie zapraszamy na spotkanie, a na czas Wielkanocnych uroczystości: spokoju, radości, wyjątkowych spotkań w gronie najbliższych oraz realizacji marzeń.

► Ocali od zapomnienia ►

Dziś na kolejny spacer „lądami wiary” zapraszamy do Borzymowa, gdzie wita nas biała figura w. Jana Nepomucena...

... Patrona mostów i ordownika podczas powodzi, patrona szczerej spowiedzi i dobrej sławy, ale też patrona spowiedników i tonących. Statua wi tego przedstawiona jest w „klasycznym” ujęciu i w zwyczajowej scenerii, a wieści góruje na niewielkim wzniesieniu w pobliżu dwóch sadzawek, niegdyś stawów rybnych (dziś jest to posesja państwa Kosylów). Sama figura, wykuta z piaskowca, nie jest zbyt wielka (1,50 m), stoi na prostym kapitelu (wysokości 50 cm), na czworobocznej kolumnie (1,60 m), ozdobionej ornamentem i gzymsami, „wbitej” w schodkowy postument (1,10 m). Wszystkie cztery części wysokiś na 4,70 metrów.

Tak wieści z wysokościcokołu od 1791 roku (taka jest data na rewersie kolumny) obserwuje drog kamienną wi ty, wiadek wiary i historii, „zaopatrzoną” w stosowne charakterystyczne atrybuty: kom, biret i krzyż wizerunkiem Ukrzyżowanego. Na tej samej stronie można odczytać resztki tajemniczej inskrypcji: An. Domini D. JANNOS. Z frontu pod znakiem Trójcy wi tej wyraźny herb zakonu paulinów: palma, po obu jego stronach wspinające się na tylnych łapach dwa lwy, zwrócone do siebie, nad palmą kruk trzymający w dziobie chleb.

Nie jest znany twórca dzieła, a zdradza ono rękawycę wytrawnego artysty, który potrafił ukazać posta



ekspresyjnie i sugestywnie, zgodnie z kanonami sztuki barokowej: dostrzegamy wi c fałdziste szarfy uchwycone w ruchu, skr cone włosy wymykaj ce si spod biretu, przyci t brod , uchwycone koronki kom y. Na lewym ramieniu trzyma p k lili, a na nim krzy . Głow otacza nimb, na którym widoczne s lady po pi ciu gwiazdach. Figura jeszcze stosunkowo dobrze si trzyma, cho (a mo e wła nie dlatego) rok w rok bielona jest wapnem (które naturalnie od kamienia odpryskuje).

Herb paulinów wskazuje na to, e klasztor z pobliskiej Beszowej był inicjatorem, a mo e nawet fundatorem tej figury. Dla przypomnienia: paulini przyszli do Polski i osiedlili si na Jasnej Górze w 1382 roku. W Beszowej osadził ich w 1421 roku Wojciech Jastrz biec, naonczas biskup krakowski (a potem od 1423 arcybiskup gnie nie ski i prymas Polski), który zreszt urodził si ok. 1362 w Łubnicach i ochrzczony został w ko cieie parafialnym w Beszowej i tu – w szkole parafialnej – odebrał pierwsze nauki. Pami tny na lata młodo ci, dawn tutejsz wi tyńi drewnian zamienił na wspaniały murowany ko ciół gotycki. Paulini przez wzgl d na osob biskupa przyj li obowi zki parafialne, obok utrzymywania chóru, do którego ich reguła obowi zuje do dzi . Wkrótce po mierci



Borzymowska figura

Pauli ski herb na kolumnie

Jan Nepomucen z Borzymowa

Nie ma nawet własnego k ta zatrzymał si jakby na chwil ukrył sw posta za drzewami a plecami oparł si o cian stodoły

I tak przystan ł u gospodarza znieruchomił na kamiennej kolumnie w połowie drogi mi dzy wod a traktem pokr cony barokiem czy reumatyzmem

Od zawsze obserwował go ciniec któremu zaufało tylu w drowców i t dy szły dzieci z Borzymowa w wiat aby po latach wraca do tego czego ju nie ma

tym, którzy tu mimo wszystko zostali

fundatora krewny jego- Jan Zborowski, wojewoda krakowski, fundacj powi kszył na utrzymanie 24 zakonników, dodaj c wsie Beszow , Beszówk , Bydłów i Bystrzonowice oraz stawy i sadzawki. W ci gu wieków klasztor prze ywał czasy wzlotu i upadku. Na dodatek 16 wrze nia 1786 r. piorun spalił stodoły ze zbo em i obory z bydłem.

Ciekawostka na marginesie: paulini z Krakowa (nie z Beszowej) posiadali w Borzymowie, po drugiej stronie drogi, przy której stoi Nepomucen, dwór z kaplic , wzmiankowan w 1711, 1748 i 1783 roku. W 1711 roku wizytator zabronił odprawiania w niej Mszy w. bez zgody ordynariusza.

Po rozbiorach Polski Beszowa dostała si Austrii. Poniewa nie wolno było kontaktowa si z Jasn Gór , b d ca w kordonie pruskim, to z Galicji Zachodniej utworzono now prowincj , a w Beszowej nowicjat, sk d zwykle co roku wychodziło trzech kleryków posyłanych na studia do Akademii Krakowskiej. Po utworzeniu Ksi stwa Warszawskiego, a potem Królestwa Polskiego, klasztor ten wrócił do prowincji dawnej, jednak nie na długo, bo w roku 1819 został skasowany dekretem arcybiskupa F. Malczewskiego. Faktycznie klasztor przestał istnie w 1820 roku. Po kasacie, w charakterze proboszcza, pozostał w Beszowej o. Hilarion Bobrowski, prowincjał galicyjski. Prawo patronatu utrzymali paulini do 1864 roku, chocia od 1830 parafi zarz dzali ju ksi a diecezjalni.

Wracaj c do wi tego Jana Nepomucena, który znalazł si na tym wzniesieniu, trzeba przypomnie , e Jego kult w ko cu XVII i w XVIII wieku przybrał niesamowite rozmiary i formy: w znacznej cz ci Europy, w wielu miastach, wioskach, przy drogach polnych, na mostach, ustawiano Jego figury i kapliczki; w licznych ko ciółach znajduj si ołtarze, obrazy i rze by po wi cone temu wi temu. W tym gronie znajduje si te borzymowska figura nale ca do jednych z najstarszych rze b tego rodzaju. Mo e przydałoby si „staruszcze” jakie zasłu one fachowe odrestaurowanie?!

Sam wi ty ył w XIV wieku i był kanonikiem katedry w. Wita w Pradze oraz wikariuszem arcy-



biskupa Pragi. Za spiskowanie z nim przeciw królowi Wacławowi IV skazany został na śmierć. Po torturach rzucono go 20 marca 1393 roku z mostu Karola do Wełtawy. Utracono przekonanie, że przyczyną śmierci była odmowa zdradzenia tajemnicy spowiedzi królowej Zofii. Legenda podaje, że w miejscu Jego utopienia pojawiło się na wodach Wełtawy światło, które pozwoliło odnaleźć zwłoki, a na niebie zapłonęło pięć gwiazd. Pamięć o jego śmierci trwała wśród mieszkańców Czech i z czasem przerodziła się w kult religijny, który swoje apogeum osiągnął w epoce baroku. Już w 1720 roku rozpoczęto

oficjalny proces beatyfikacji, zakończony w 1721 roku, a w 1729 roku ogłoszono uroczyste jego kanonizację. Szczegółowo w Jana Nepomucena przeniesiono do praskiej katedry św. Wita na Hradczanach, tam też ufundowano okazały barokowy kościół.

Tekst i zdjęcia: B. Brykowska

PS. Dziękuję za uwzględnienie i udostępnienie cennych informacji ks. K. Wójtowiczowi, bez których powyższy tekst by nie powstał. Cieszy nas również fakt, że nasz wiaty i figurka doczekała się swojego miejsca w poezji ks. Kazimierza Wójtowicza.

► Nadchodzi zmiana w gospodarce odpadami ►

Od 1 lipca 2013 r. zacznie obowiązywać nowy system gospodarowania odpadami komunalnymi wprowadzony nowelizacją ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach tzw. podatek mieszkaniowy. System jest oparty na wzorcach innych krajów europejskich.

Zmiana ustawy zakłada, że to Gmina przejmie od właścicieli nieruchomości obowiązki w zakresie odbierania i zagospodarowania odpadów komunalnych w zamian za uiszczanie opłat. Odpady będą odbierane i dostarczane do miejsca utylizacji przez wykonawcę wybranego w drodze przetargu.

Dotychczasowe umowy na odbiór odpadów komunalnych, zawarte z PGKiM w Staszowie, muszą zostać rozwiązane z dniem 30 czerwca 2013 r. a więc najpóźniej do 31 marca (3-miesięczny okres wypowiedzenia) muszą zostać dostarczone do Prezydium Gminy przekazane zebrane wypowiedzenia do PGKiM-u/drukis dostępnym w Urzędzie Gminy w pok. nr 2/.

Właściciele nieruchomości od 1 lipca będą zobowiązani do uiszczania miesięcznej opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi:

1. w przypadku gospodarstw domowych będzie to opłata od osoby zamieszkałej w gospodarstwie w wysokości:

- 5,00 zł od osoby, jeżeli odpady będą zbierane w sposób selektywny,
- 10,00 zł od osoby, jeżeli nie będzie prowadzona segregacja odpadów,

2. w przypadku nieruchomości niezamieszkałych np. szkoły, działalności handlowej i usługowej opłata

będzie naliczana od pojemnika:

W przypadku prowadzenia segregacji:

- 120 l. – 5,00 zł
- 240 l. – 10,00 zł
- 1100 l. – 45,00 zł

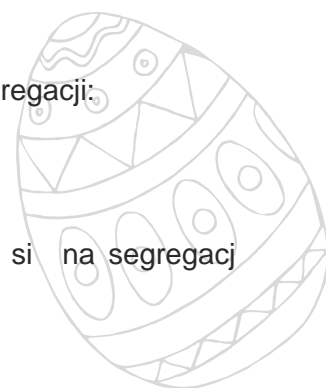
Gdy właściciel nie zdecyduje się na segregację odpadów opłata będzie wynosiła:

- 120 l. – 20,00 zł
- 240 l. – 40,00 zł
- 1100 l. – 180,00 zł.

Opłat trzeba będzie dokonywać na rachunek bankowy Urzędu Gminy (wpłata dokonywana w banku obsługującym Urząd Gminy jest bezpro wizyj), przy czym istotny jest fakt, że nie będzie ona zbierana przez inkasenta.

Opłata będzie wynikała ze złożonej deklaracji, jak kady właściciel nieruchomości zobowiązany był złożyć do 28 lutego 2013 r. do Urzędu Gminy.

Ci z Państwa, którzy jeszcze nie złożą deklaracji powinni niezwłocznie zgłosić się do Urzędu Gminy w celu dopełnienia tego obowiązku. Niezłożenie deklaracji spowoduje, iż Wójt Gminy będzie zobowiązany /ustawowo/ zdecydować o opłacie za gospodarowanie odpadami.



darowanie odpadami komunalnymi.

Z pewno ci wiele komentarzy powoduje wysoko przy tych na terenie naszej gminy opłat. Niektórzy twierdzą, że są one na zbyt wysokim poziomie.

Ustawa wyraźnie określa, że wpływy z opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi muszą sfinansować funkcjonowanie systemu, obejmujące:

- odbieranie, transport, odzysk i unieszkodliwianie odpadów komunalnych,
- tworzenia i utrzymania punktów selektywnego zbierania odpadów komunalnych,
- obsługi administracyjnej systemu.

Opłata ma odzwierciedlać realny koszt zagospodarowania odpadów komunalnych na terenie gminy.

Szczególny nacisk ustawa kładzie na segregację odpadów.

Ustawa nakłada na gminy obowiązek ograniczenia masy odpadów komunalnych ulegających biodegradacji przekazywanych do składowania:

- do dnia 16 lipca 2013 r. – do niewiecej niż 50% wagowo całkowitej masy odpadów komunalnych, w stosunku do masy tych odpadów wytworzonych w 1995 r.,
- do dnia 16 lipca 2020 r. – do niewiecej niż 35% wagowo całkowitej masy odpadów komunalnych, w stosunku do masy tych odpadów wytworzonych w 1995 r.

Gminy są również zobowiązane osi gn do dnia 31 grudnia 2020 r.:

- poziom recyklingu i przygotowania do ponownego użycia papieru, metali, tworzyw sztucznych i szkła w wysokości co najmniej 50% wagowo,
- poziom recyklingu, przygotowania do ponownego użycia i odzysku innymi metodami innych niż niebezpieczne odpadów budowlanych i rozbiórkowych w wysokości co najmniej 70% wagowo.

Za nieosiągnięcia określonych pułapów recyklingu gminom grożą dotkliwie kary finansowe, co oczywiście może wpłynąć na koszt utrzymania całego systemu.

Wprowadzenie w życie przepisów nowej ustawy odbywa się w atmosferze ciężkiej dyskusji. Przecież w wielu gminach funkcjonuje sprawny system odbioru odpadów, a przede wszystkim ich segregacji. Z mocy nowej ustawy muszą być zastosowane rozwiązania, które najczęściej skomplikują, a przede wszystkim zbiurokratyzują całą gospodarkę odpadami – od selekcji, poprzez odbiór, rozliczenia finansowe, po bardzo szczegółowe sprawozdawczość.

Wciąż jednak mamy nadzieję, że „ustawa miesiowa” będzie nowelizowana, a wprowadzane zmiany będą korzystne dla mieszkańców gmin i dla administracji samorządowej, bo wszyscy jesteśmy zainteresowani sprawną gospodarką odpadami, ochroną środowiska i estetyką otoczenia, w którym żyjemy.

Tekst: M. Dziędzic

► *Bal Karnawałowy* ►

Dnia 13 I 2013 r. w budynku Ochotniczej Straży Pożarnej odbył się Bal Karnawałowy.

W zabawie tej brały udział przedszkolaki oraz chętnie dzieci z najbliższego środowiska lokalnego. Na początku dyr. Zofia Ambrosy powitała przybyłych gości i złożyła podziękowania wszystkim zaangażowanym w przygotowanie imprezy: Strażakom za udostępnienie sali, Radzie Rodziców za przygotowanie uroczystości oraz słodkiego poczęstunku. Słowa wdzięczności popłynęły także w kierunku sołtys Wioletty Kot-Kosałki za częściowe sfinansowanie oprawy artystycznej przez Radę Sołectwa.

Na bal przybyły królowy, księżniczki i wróki. Wśród chłopców nie zabrakło spider-menów, Batmanów oraz innych postaci bajkowych. Bawili się wszyscy: dzieci, nauczyciele, a także licznie przybyli rodzice. Energiczne tańce przeplatane były konkur-

sami, dzięki czemu gorąca atmosfera nie opuszczała nas nawet na chwilę.



Tekst i zdjęcia: M. Franusiak

► Przedszkolny Konkurs Recytatorski ►

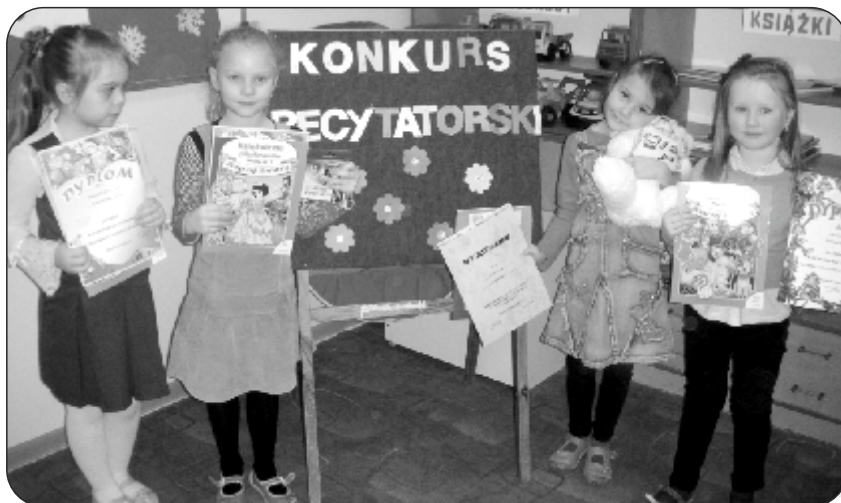
18 grudnia 2012 r. w naszym przedszkolu odbył się Konkurs Recytatorski, który zorganizowały panie: Dorota Pawelec oraz Mariola Franusiak.

Celem konkursu było popularyzowanie literatury dziecięcej, rozwijanie zdolności recytatorskich, zainteresowanie dzieci poezją, zachęcanie do występów, prezentacja umiejętności dzieci oraz uczucie rywalizacji w przyjaznej atmosferze.

W konkursie wzięło udział 17 „małych recytatorów”. Uczestnicy prezentowali dowolny utwór poetycki dla dzieci. Jury w składzie: p. Alina Ambroży, p. Mariola Franusiak – po burzliwych obradach stwierdziło, że wszystkie dzieci zasłużyły na nagrody i dyplomy. Wyróżnienie otrzymała Kornelia Janicka, która recytowała wiersz „Dziwna zwrotka” L.J.Kerna.

Gratulujemy zwycięzcom oraz wszystkim „małym recytatorom”.

Dla każdego recytującego przedszkolaka występ publiczny był ogromnym przeżyciem i wiążący się z pewnością z przełamaniem nie miało. Mimo tego wszyscy spisali się wspaniale, zaskoczyli nas ogromną odwagą i pięknymi recytacjami, za co otrzymali dyplomy i nagrody. Serdecznie dziękujemy rodzicom, którzy pomogli nam przygotować swoje pociechy do konkursu.



Tekst i zdjęcia: Dorota Pawelec

► Dzień Kobiet ►

„Babciu kochana, dzień święto Twoje,
dlatego w dzień przed Tobą stoję.
Chcę Tobie życzyć samych radości,
niech zawsze mieszka w Twym sercu gość.
Miej zdrowia dużo, uśmiechu wiele,
bądź przy mnie zawsze, nawet w niedzielę.
Bo kiedy jesteś jest mi wesoło,
bo z Tobą zawsze fajnie jest”.

Tymi słowami 3-4-latki z naszego przedszkola 8 marca przywitały swoje babcie na uroczystości zorganizowanej z okazji Dnia Kobiet. Babcie były bardzo dumne ze swoich wnuczek, kiedy widziały i słyszały, jak ich wnuczki tańczą, śpiewają i recytują



wiersze. Słowa na laurce, które od nich dostały na długo pozostaną w ich pamięci, a słodki poczęstunek zorganizowany przez rodziców i zjedzony w towarzystwie maluszków będzie długo wspominał.

Tekst i zdjęcia: A. Ambroży



Wspólna zabawa podczas realizacji projektów edukacyjnych pod nazw „My si zimy nie boimy”



piewy i ta ce przedszkolaków dla wszystkich kobiet z okazji 8 marca



Konkurs recytatorski w gminnym przedszkolu w Ole nicy



Wesoła zabawa ... bal karnawałowy





yczenia dla Babci i Dziadka w szkole w Pieczanogach



W stajence lichej...



Dzień Kobiet w PG Oleśnica



► U nas wiele się dzieje ►

O 21 i 22 stycznia nie ma na było przecie zapomnie . Dla dzieci jest to najlepsza okazja w roku, aby powiedzie Babciom i Dziadkom, jak bardzo s kochani i podzi kowa za wszystko, co robi dla swych wnucz t.

Jak wszyscy wiemy, to wła nie dziadkowie rozpieszczaj , kochaj , przekazuj wiele yciowych m dro ci i maj zawsze czas, by wysłucha i pocieszy . wi to to na stałe ju wpisało si w kalendarz uroczysto ci szkolnych. W naszej szkole o nieocenionych seniorach pami tamy, organizuj c tzw. choink . Babcie i Dziadkowie licznie przybyli w tym dniu, bo to wła nie im dedykowane były wiersze i piosenki. Na ich twarzach rado i u miech wywołał wyst p dzieci z Punktu Przed-szkolnego. Nikt nawet nie próbował nie zgodzi si ze słowami: „Dzisiaj wszystkie smutki precz, wi to Dziadków wa na rzecz”. Jasełka w wykonaniu dzieci starszych tak e

dedykowane były Babciom i Dziadkom. Na zako czenie programu artystycznego w dobry humor wprawił wszystkich go ci skecz pt. „Wyjazd do dziadka” zaprezentowany przez uczennice klasy III. Pi kne wyst py dzieci zostały nagrodzone gromkimi brawami, a ich babcie i dziadkowie z dum spogl dali na swe wnucz ta. Jak zawsze na wysoko ci zadania stan li rodzice, którzy zadbali o to, aby pocz stunek był smaczny, a zabawa doskonała. Za co serdecznie Im dzi kujemy.



► Projekty Edukacyjne w PSP w Ole nicy ►

W dniach od 14 do 23 stycznia 2013 roku w Publicznej Szkole Podstawowej w Ole nicy został zrealizowany projekt profilaktyczno - edukacyjny pod hasłem: "My si zimy nie boimy". Projekt przygotowały i realizowały panie: Danuta Kowalik, Anna Dziedzic, Anna Mro ek.

Głównym celem projektu było zagospodarowanie czasu wolnego i zorganizowanie po ytecznego, atrakcyjnego oraz bezpiecznego wypoczynku dzieci klas I - IV pozostaj cych w domach w czasie ferii zimowych.

Ka dy dzie ferii wnosil nowe i niezapomniane wra enia. W ciekawej ofercie znalazly si : zaj cia rekreacyjno sportowe, ognisko w lesie poł czone z pieczeniem kiełbasek, zabawy muzyczno- ruchowe, bal "U Pani Zimy", zaj cia manualno - artystyczne pod nazw "Ta cowała igła z nitk " oraz edukacyjne gry komputerowe i planszowe.

Ta bogata organizacja czasu wolnego dla uczniów naszej szkoły nie byłaby mo liwa bez zaangażowania Urz du Gminy w Ole nicy. Uczestnictwo w projekcie pozwoliło dzieciom na rozwijanie własnych zainteresowań i kreatywnej osobowości, nauczyło kole e stwa i przyja ni.

Tekst i zdj cia:

D. Kowalik, A. Dziedzic, A. Mro ek



► Dzie Kobiet 2013 ►

W tym dniu odbyło si przedstawienie w Publicznym Gimnazjum w Ole nicy z okazji wi ta pi kniejszej cz ci naszego społecze - stwa.

Na przestrzeni ostatnich dziesi ciu lat spektakl ten przybierał ró ne formy, jednak dobry humor i wspólna zabawa zawsze wysuwały si na pierwszy plan. Tak było i tym razem. Anegdoty prowadz cego na temat kobiet miały swe rozwini cie w scenach kabaretowych.



Przedstawiono kilka skeczów kabaretu „Słuchajcie” oraz w finale skecz kabaretu Neo – Nówka „Rozmowa kwalifikacyjna”. Nie zabrakło również oprawy muzycznej. Już na początku, w dobrym nastroju wprowadził zebranych utwór Norbiego „Kobiety sgorzałe”. W dalszej części pojawiły się piosenki „Bo z dziewczynami” Jerzego Połomskiego, „Ona ta czy dla mnie” zespołu Weekend oraz „Siadka” zespołu Toples. Po numerze konkursowym, gdy rozbawiona, zgromadzona publiczność nagradzała wszystkich wykonawców brawami, już nic nie miało prawa się wydarzyć. A jednak. Z zastygłych w głębi boków ukłoniła się jedna postać wysunęła się do przodu, by zabawnie kołysać się w rytm dochodzącej z głośnika muzyki. Po chwili cała scena utonęła w szalonym tańcu przebierańców. Był to pierwszy, oficjalny „Harlem Shake” w naszym gimnazjum, którego wymowy artystyczne dodatkowo wzmocniły przygotowane dekoracje oraz ciepłe słowa Pani Dyrektora.

Tekst i zdjęcia: G. Poniewierski



► Oleńnica gospodarzem powiatów w koszykówce ►

Dzień 1 lutego był w Oleńnicy dziewczęta w Publicznym Gimnazjum w Oleńnicy. Do hali widowiskowo-sportowej przyjechało cztery najlepsze drużyny trenujące koszykówkę w powiecie staszowskim (Gimnazjum Staszów nr 1, Gimnazjum Staszów nr 2, Gimnazjum Osiek, Gimnazjum Rytwiany). Oleńnicka drużyna w składzie: Anna Skurska, Aleksandra Plewa, Małgorzata Dzedzic, Andelika Warzecha, Emilia Ratusznik, Klaudia Żłotnik, Emilia Król, Kapek Klaudia, aklina Migo,

Jolanta Jaskóła, Sylwia Warzecha, Aleksandra Kajderowicz, Jagoda Pyrz -dziewczyny zdecydowanie wygrały turniej dostarczając kibicom wielu emocji.

Nasze zawodniczki pod opieką ULKS „Strzelec” dodatkowo reprezentują naszą gminę na Wojewódzkiej Małej Lidze Koszykówki Dziewczęta. Na Lidze rozgrywane są bardzo trudne mecze między najmocniejszymi drużynami z województwa wielkopolskiego, do których między innymi należą ULKS „Strzelec” Oleńnica oraz Kielce I, Kielce II, Gracze Starachowice i Meteor Włoczek. Dnia 24 marca 2013 r. odbędzie się Finał Wojewódzki w Oleńnicy, na który serdecznie zapraszamy wszystkich sympatyków koszykówki.



Drużyna koszykarek PSP w Oleńnicy

Kolejność klasyfikacja zawodów:

1. PG Oleńnica
2. PG Rytwiany
3. PG Osiek
4. PG Staszów Nr 2
5. PG Staszów Nr 1

Tekst i zdjęcia: Ł. Kozłowski

► Najmniejsze koszykarki z PSP w Ole nicy na najwyższym stopniu podium ►

Jak co roku, tak i w tym roku szkolnym, duży udział w startach uczniów PSP w Ole nicy stanowiły rozgrywki koszykarek. W styczniu w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej z Kalendarza Imprez Sportowych rozegrano w Ole nicy Mistrzostwa Powiatu. Gospodynie pokonały reprezentację z Rytwian, ale w drugim swoim meczu przegrały z rówieśniczkami z Osieka. Drugie miejsce w powiecie pozwoliło nam wziąć udział w półfinale wojewódzkim, który został rozegrany w marcu w Kazimierzy Wielkiej. Niestety, w tym roku nie udało się awansować do kolejnego etapu. Tylko zwycięstwo w tej imprezie dawało możliwość startu w najważniejszej szkolnej rywalizacji - Mistrzostwach Województwa.

Tradycją naszej szkoły jest organizacja dwóch turniejów towarzyskich dla dziewcząt. W grudniu gościł u nas zespół reprezentacji 6 szkół podczas VII Mikołajkowego Turnieju Minikoszykówki. W towarzystwie w. Mikołaja swoje koszykarskie umiejętności prezentowało blisko 70 dziewcząt z reprezentujących szkoły: SP nr 1 z Kazimierzy

Wielkiej, SP Kościelec (województwo małopolskie), Złota (powiat pińczowski), Rytwiany i Mostki (powiat staszowski) oraz gospodynie.

Dorobek punktowy naszych zawodniczek

Dziedzic Kamila -14 – najlepsza zawodniczka turnieju, Blacha Ola- 4, Płatos Ola- 6, Lasak Klaudia, Borycka Magda-2, Kapusta Dominika, Ciesielska Julia-34 – najskuteczniejsza zawodniczka turnieju, Ciesielska Kinga-4, Mirosław Ola-2, Jakubowska Ula, Złotnik Magda -2-wyróżnienie, Czere Natalia - najmłodsza zawodniczka.

Drugim turniejem, którego Ole nica jest gospodarzem, są zawody dla dziewczynki, które dopiero rozpoczynają przygodę z koszykówką. W marcu podczas VIII Wiosennego Turnieju Minikoszykówki Dziewcząt klas 5 i młodszych spotkały się uczennice z SP w Rytwianach, SP nr 1 w Kazimierzy Wielkiej,

Kolejność miejsc:

1. Złota
2. Ole nica
3. Kościelec
4. Mostki
5. Rytwiany
6. Kazimierza Wielka



Reprezentacja koszykarek PSP w zawodach powiatowych

SP w Złotej, z klubu „GRACZ” w Starachowicach oraz SP w Ole nicy. Po siedmiu godzinach rywalizacji ze złotych medali mogły cieszyć się gospodynie imprezy. Ogromna radość towarzyszyła uczniom i kibicom z Ole nicy, którzy na koniec tegorocznych zmagania koszykarskich mogli oklaskiwać naszą reprezentację na „najwyższym stopniu podium”. Na drugim miejscu zawody ukończyła szkoła z Kazimierzy Wielkiej, a brązowe medale powędrowały na szyję zawodniczek ze Złotej. Trenerzy i sędziowie wybrali najlepszą zawodniczkę. Została nią uczennica piątej klasy naszej szkoły - Magdalena Złotnik. Najmłodsza koszykarka była 9-latką ze Starachowic Oliwia Pryciak. Wyróżnione zawodniczki poszczególnych drużyn: Kinga Ciesielska i Natalia Czere (Ole nica), Ola Szul, Patrycja Suchorowska (Rytwiany), Wiktoria Rączka i Kinga Walkiewicz (Starachowice), Weronika Kokosza i Klaudia Radziszewska (Kazimierza), Gabrysia Bochenek i Patrycja Lisikiewicz (Złota). Wszystkie wyróżnione zawodniczki otrzymały pamiątkowe dyplomy, statuetki oraz koszulki okolicznościowe.

Skład naszej drużyny: kl.3 Ola Kosałka – 4, kl. 4: Natalia Czere 12, Wiktoria Janicka 4, Karolina Grzesik 2, Ala Furman 6; Kl.5 : Kinga Ciesielska 36, Julia Ciesielska 28, Magda Złotnik 24, Magda Borycka 4, Angelika Koziarska 2, Ania Brykowska 2, Ula Jakubowska.

Podczas tego turnieju dziewczęta zdobyły 124 punkty, tracąc tylko 21. Znaczącym powodem sukcesu była bardzo dobra gra w obronie naszej drużyny oraz dobrze rozgrywany szybki atak.

Rywalizację dzieci w Ole nicy obserwowali przedstawiciele władz: Andrzej Kruzel (starosta powiatu staszowskiego), Leszek Juda (wójt Ole nicy), Roman Kara i Henryk Miśkiewicz (przedstawiciele LSZ w Staszowie), Piotr Strzelecki (dyrektor PSP w Ole nicy) oraz rodzice i uczniowie oleńskich szkół.

Imprezom towarzyszyły konkursy plastyczne: „Sport w wyobraźni ucznia” oraz „Mamy sport dla Mamy”. Około 20 prac wykonanych przez uczniów naszej szkoły oceniali zawodnicy, trenerzy, sędziowie i wszyscy obecni w hali kibice. Laureatami zostali: Monika Piotrowska, Klaudia Lasak, Zuzanna Skurska, Aleksandra Płatos, Natalia Czere i Alicja Furman. Uczennice otrzymały nagrody rzeczowe i dyplomy okolicznościowe.

Jako nauczyciel (trener) koszykarek 9-12-latek skłamał gorące podziękowania RODZICOM za wyrozumiałość, za umożliwienie dzieciom uczestnictwa w zajęciach sportowych w godzinach popołudniowych, za motywację dzieci do uprawiania sportu oraz za doping i obecność z dziećmi podczas zawodów rozgrywanych w hali w Ole nicy.



Magdalena Złotnik (kapitan drużyny) odbiera gratulacje od dyrektora PSP Piotra Strzeleckiego

Dziękuję wszystkim sponsorom, dzięki którym turnieje w Oleśnicy obfitują w nagrody (puchary, medale, statuetki, dyplomy, koszulki okolicznościowe i nagrody rzeczowe) przez co przyciągają do nas drużyny z naszego województwa i spoza niego. Głównym sponsorem obu koszykarskich imprez jest Sołtys -Wioletta Kot-Kosałka i Rada Sołecka w Oleśnicy. Fundatorami nagród byli również GKRPA przy UG w Oleśnicy, p. Leszek wi tek- prezes firmy BUDKOM oraz sklepik szkolny, który ufundował słodycze dla wszystkich uczestników zabawy w koszykówkę .

Podsumowując, pierwsze miejsce w turnieju „Maluchów” to dowód na to, że systematyczna i ciężka praca na lekcjach w-f i zajęciach pozalekcyjnych zostaje wynagrodzona. Mam nadzieję, że ten sukces zmotywuje do jeszcze wytrwalszej pracy, wzmocni wiźnię i koleżanki w naszej drużynie oraz zachęci kolejne dziewczynki do rozpoczęcia przygody z koszykówką .



Wójt Oleśnicy, Leszek Juda dekoruje złote medalistki turnieju

Teraz rywalizacja szkolna przeniesie się na areny lekkooatletyczne, gdzie również liczymy na wiele medalowych występów naszych uczniów na różnych szczeblach rywalizacji.

Tekst i zdjęcia: D. Mrówka-Panek



Podziękowanie

Publiczna Szkoła Podstawowa w Oleśnicy składa gorące podziękowanie Zarządowi Kopalni i Zakładów Chemicznych Siarki „Siarkopol” S.A. w Grzybowie za ufundowanie dresów sportowych uczniom naszej szkoły

Koszykarki PSP w Oleśnicy w nowych dresach

► ULKS STRZELEC STRZAŁEM W 10 ►

Klub sportowy Uczniowski Ludowy Klub Sportowy "Strzelec" powstał w lutym ubiegłego roku. Wydawałoby się mogło, że w tak małej miejscowości jak Oleśnica przedsięwzięcie to nie bardzo miało szansę. Przyszło jednak nieraz potrafi nas zaskoczyć.

W ciągu tego roku klub bardzo się rozwinął i zyskał wielu nowych członków. Jego władze, prócz cotygodniowych treningów zorganizowały mnóstwo imprez rekreacyjno-sportowych. Szkolne turnieje piłki nożnej cieszyły się dużą popularnością, jednak to zawody seniorów dostarczyły nam niezapomnianych emocji. Mecz rozegrał się w hali szkolnej w Oleśnicy, a drużyny z pobliskich miejscowości toczyły za sobą rywalizację. Ostatecznie to zespół z Pieczonóg odniósł zwycięstwo.

Również w czasie ferii zimowych klub nie próżnował. W ciągu dwóch tygodni organizowane były wyjazdy na basen i turniej tenisa stołowego. Udział w rozgrywkach mogli brać wszyscy uczniowie szkoły podstawowej i gimnazjum, a klasyfikacja ogólna była

podzielona ze względu na płeć i wiek. Młodzieżnie się bawiła i dobrze wspomina minione ferie.

ULKS "Strzelec" organizował również zawody lekkoatletyczne. Biegi przełajowe odbyły się w Strzelcach. Na zawodach pojawili się uczniowie ze szkół podstawowych, gimnazjów i szkół rednic z całego powiatu. Mimo kaprynej pogody zawodnicy dawali z siebie wszystko, lecz nie chodziło tu tylko o zwycięstwo, a o dobrą zabawę. Po wyczerpującej rywalizacji, uczestnicy mogli rozgrzać się herbatą.

Myślę, że założenie ULKS "Strzelec", było strzałem w dziesiątkę. Klub propaguje zdrowy styl życia i zachęca młodzież do aktywnego spędzania wolnego czasu. Dzięki temu mogą oni rozwijać swoje talenty i odkrywać nowe pasje, a przede wszystkim bezpiecznie i aktywnie spędzać czas wolny. Wydaje mi się, że nie tylko ja tak myślę. Mam nadzieję, że klub będzie kontynuował swoją działalność.

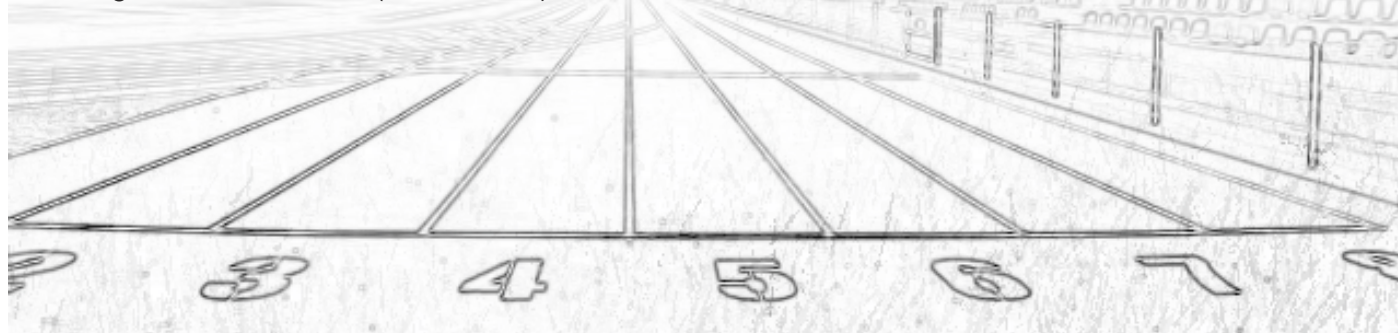
**Uczes Publicznej Szkoły Podstawowej
w Oleśnicy Kacper Zelia**

► Zaproszenie ►

Szanowni Państwo, na przełomie kwietnia i maja zaplanowaliśmy zorganizowanie i przeprowadzenie kolejnej dużej imprezy rekreacyjno-sportowej na terenie Oleśnicy. I Uliczne Biegi Gminne to impreza, w której przewidujemy 12 kategorii wiekowych, począwszy od przedszkolaków na osobach dorosłych kończąc. W każdej kategorii wiekowej przewidujemy udział ze względu na płeć. Zmagania te, mamy nadzieję, że uda nam się zorganizować obok Gminnego Ośrodka Zdrowia (wokół stawu).

Mam zaszczyt zaprosić wszystkich chętnych do udziału w ww. przedsięwzięciu. Dzięki hojności naszych sponsorów zapewniamy pamiętkowe dyplomy, medale, puchary, a ze swojej strony gwarantujemy ciekawą imprezę integracyjną. Licząc na to, że spotkamy się w naprawdę bardzo liczonym gronie.

**Serdecznie zapraszam
Prezes ULKS STRZELEC Jarosław Zych**



► FERIE NA SPORTOWO ►



Wzorem lat poprzednich w okresie ferii zimowych hala widowiskowo-sportowa w Oleśnicy nie stała pusta, a wręcz tętniła sportowym życiem. W tym okresie odbyło się kilka imprez sportowo rekreacyjnych skierowanych do uczniów szkoły podstawowej oraz gimnazjum. Kontynuowali my rozpoczęte w ubiegłym roku Turnieje Piłki Nożnej Halowej Chłopców w kategoriach szkoła podstawowa i gimnazjum. Chłopcy rywalizowali przede wszystkim o Puchar Mistrza Szkoły Podstawowej i Mistrza Gimnazjum, które od tego roku będą przechodnie. Zdobywcy pierwszych trzech miejsc otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz medale.

Dziękujemy osobom, które wsparły nas finansowo – chłopcy podczas zmagania sportowych mogli liczyć na regeneracyjny poczęstunek w postaci pićczków i gorąca herbaty.

W ferie odbyła się również kolejna edycja Gminnego Turnieju Tenisa Stołowego. Jak co roku cieszył się on bardzo dużym zainteresowaniem wśród dzieci i młodzieży, a także dorosłych mieszkańców Oleśnicy. Nowością podczas tegorocznych rozgrywek było prowadzenie klasyfikacji drużynowej poszczególnych miejscowości. Klasyfikacja wygląda następująco:

- I miejsce Oleśnica,
- II miejsce Borzymów,
- III Strzelce.

Uczestnicy turnieju za trzy pierwsze miejsca w poszczególnych kategoriach klasyfikacji indywidualnej otrzymali dyplomy oraz statuetki, a w klasyfikacji drużynowej medale oraz puchar. W Turnieju wzięło udział 76 osób.

Zimowy odpoczynek chcieliśmy urozmaicić na różne sposoby, dlatego też zorganizowaliśmy dwa wyjazdy na pływalnię do Buska Zdroju. Z tego dnia wolnego czasu skorzystało około 40 dzieciaków.

Wszystko co udało nam się zorganizować dla dzieci i młodzieży w czasie ferii, aby było atrakcyjne, wymagało wkładu finansowego, za który serdecznie dziękujemy wszystkim osobom i instytucjom, które postanowiły nam pomóc. Dziękujemy serdecznie: Panu Wójtowi Leszkowi Judzie, przewodniczącemu Rady Rodziców PSP Pani W. Kot-Kosałce, przewodniczącemu Rady Rodziców Gimnazjum Pani K. Pyrz oraz Zarządowi Oleśnickiego Koła PSL.



Tekst i zdjęcia: J. Zych



Koszykarki PSP w Oleśnicy



Uczestnicy VII Mikołajkowego Turnieju Koszykówki



Drużyna koszykarek Publicznego Gimnazjum w Oleśnicy



VIII Wiosenny Turniej Minikoszykówki Dziewcząt



Samorządowe Pismo
Społeczno-Kulturalne
Gminy Oleśnica
OLE NICKIE ECHA

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów oraz ograniczonej ingerencji w stylizację poszczególnych tekstów.

WYDAWCA: Urząd Gminy Oleśnica, ul. Nadstawie 1, 28-220 Oleśnica, tel./fax: 41 377 40 36, e-mail: ug@olesnica.relnet.pl.
Redaktor prowadząca: B. Brykowska. Współpraca: M. Guła, A. Gajda, Z. Ambroży, A. Grosicka, T. Ambroży, P. Strzelecki.
Druk: „Drukarnia Nadwiślańska Plus s.c.”, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja 4a, drukarnia@dnplus.pl, tel. 15 823 55 42 Nakład 800 szt.